

Tomasz ŁACH

## TECHNIKA W KONTEKŚCIE MORALNOŚCI

Książka *The Moral Status of Technical Artefacts* [„Moralny status artefaktów technicznych”]<sup>1</sup> jest siedemnastym tomem publikowanej przez wydawnictwo Springer serii „Philosophy of Engineering and Technology” („Filozofia Inżynierii i Techniki”). Seria ta ma ułatwić komunikację w obrębie wieloaspektowej i szybko rozwijającej się filozofii techniki oraz służyć integrowaniu tej dziedziny badań. Redaktor naczelny owego cyklu publikacji – Pieter E. Vermaas z Delft University of Technology w Holandii – w latach 2000-2005 uczestniczył w realizacji programu badawczego dotyczącego natury artefaktów technicznych, obecnie zaś prowadzi badania poświęcone metodom projektowania. Opracowanie siedemnastego tomu serii powierzone zostało znanym i cenionym filozofom techniki: Peterowi Kroesowi z TU Delft i Peterowi-Paulowi Verbeekowi z University of Twente. Zainteresowania badawcze pierwszego z nich koncentrują się wokół zagadnień związanych z naturą artefaktów technicznych i kształtowaniem się systemu społeczno-technicznego, drugiego zaś – na społecznej i kulturowej roli techniki, a także na etycznym wymiarze relacji pomiędzy ludźmi a techniką.

<sup>1</sup> *The Moral Status of Technical Artefacts*, red. Peter Kroes, Peter-Paul Verbeek, Springer, Dordrecht 2014, ss. 254 (wydanie książkowe i cyfrowe).

Tom *The Moral Status of Technical Artefacts* jest zbiorem trzynastu artykułów, w których autorzy stawiają pytanie, w jakim stopniu technikę samą w sobie lub jej wpływ na życie człowieka można oceniać w kategoriach aksjologicznych. W rozdziale wstępnym redaktorzy odwołują się do ugruntowanej opinii, zgodnie z którą artefakty techniczne (terminy „artefakt techniczny” i „technika” są w tym kontekście używane zamiennie) odgrywają w ludzkim życiu tak aktywną rolę, że nie można ich postrzegać jako neutralnych pod względem moralnym, biernych narzędzi, które mogą być wykorzystywane zarówno w dobrych, jak i złych celach. Ponadto Kroes i Verbeek zaznaczają, że samo pojęcie neutralności jest niejednoznaczne ze względu na wielość dyscyplin badawczych, w których bywa przywoływane.

Pytanie o status moralny artefaktów technicznych staje się jeszcze bardziej zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę bezpośredni wpływ, jaki wywierają one na postępowanie człowieka: na przykład nawigacja w samochodzie pomaga przestrzegać limitów prędkości, a prenatalne techniki diagnostyczne dostarczają informacji, które są podstawą decyzji o życiu nienarodzonego dziecka. Verbeek w artykule *Some Misunderstandings About the Moral Significance of Technology* [„Niektóre nieporozumienia co do moralnego znaczenia techniki”] przywołuje następujący argument: skoro

etyka określa, jak powinniśmy działać lub żyć, a technika pomaga kształtować nasze działania i życie, to uprawnione wydaje się stwierdzenie, że technika ma charakter moralny.

Redaktorzy wskazują, że problem moralnego statusu artefaktów technicznych próbuje się rozwiązać dwojako. Po pierwsze, artefakty określane bywają mianem podmiotów działających na sposób moralny (ang. moral agents). Debata na ten temat ma długą historię, w której dokonał się zwrot od oceny wpływu techniki, poprzez dyskusję, czy wpływ techniki przyczynia się do prowadzenia „dobrego życia”, aż do oceny samych artefaktów. Ów „materialny zwrot” generuje wiele trudności. Pierwsza z nich sprowadza się do pytania, jak pogodzić aksjologiczny wymiar bytów technicznych z tradycyjnym myśleniem etycznym, zgodnie z którym pod względem moralnym oceniane mogą być tylko podmioty. Przyznanie – w pewnym zakresie – sprawczości, a nawet podmiotowości moralnej artefaktom technicznym wymaga więc ponownego przemyślenia nie tylko pojęcia sprawczości i podmiotowości, ale także moralności. Po drugie, przyjmuje się, że artefakty techniczne w pewien sposób ucieleśniają odpowiednie wartości moralne. To rozwiązanie także jest problematyczne, gdyż akceptując je, przypisujemy wartości samej strukturze artefaktów bądź też efektowi ich stosowania.

Carl Mitcham w artykule *Agency in Humans and in Artifacts. A Contested Discourse* [„Sprawczość u ludzi i artefaktów. Sporny dyskurs”] wyróżnia trzy nurty współczesnej refleksji nad problemem artefaktów technicznych jako bytów działających na sposób moralny. Pierwszy obejmuje dociekania przedstawione między innymi przez Alvina Weinberga i Langdona Winnera, zmierzające do wykazania, że artefakty na swój sposób „uprawiają politykę” – poprzez „materializację” w sferze publicznej określonych wartości. W ramach tego ujęcia przyjmuje się, że artefakty mogą

funkcjonować jako byty o charakterze moralnym tylko w sensie wtórnym. Badacze, których rozważania wpisują się w drugi nurt – na przykład Bruno Latour, Michel Callon, i John Law – kontestują z kolei restrykcyjne przypisywanie sprawczości moralnej jedynie człowiekowi, twierdząc, że ludzie i artefakty funkcjonują jako byty ontologicznie równe (jest to tak zwana teoria aktora-sieci). Nurt trzeci – należą do niego między innymi analizy Alberta Borgmanna oraz Bradena Allenby’ego i Daniela Sarewitza – wiąże się z próbą wypracowania rozwiązań uwzględniających wnioski poczynione przez badaczy, których poglądy są konstytutywne zarówno dla pierwszego, jak i drugiego nurtu, prowadzącą do przekonania, że zachodzi interakcja między charakteryzującym się moralną sprawczością człowiekiem a funkcjonującymi „jakby podmiot” artefaktami (ang. agent-like artifacts).

Lucas D. Introna, autor tekstu *Towards a Post-human Intra-actional Account of Sociomaterial Agency (and Morality)* [„W stronę posthumanistycznego, intraakcyjnego stanowiska społeczno-materialnej sprawczości (i moralności)”], uznaje stwierdzenie, że artefakty techniczne działają na sposób podmiotów moralnych, za w pewnym stopniu akceptowalne. Uważa jednak, że poważnym problemem pozostaje określenie, jak należy rozumieć ten rodzaj działania oraz jakie są moralne implikacje tak postrzeganej sprawczości. Introna przedstawia dwie społeczno-techniczne interpretacje sprawczości: skoncentrowaną na człowieku, interakcyjną (ang. inter-actional), oraz postludzka, intraakcyjną (ang. intra-actional). Według pierwszej jedynie ludzie są podmiotami sprawczymi, zgodnie z drugą zaś sprawczość stanowi efekt zdolności działania, która wyłania się z „wnętrza” relacji łączących człowieka z czynnikami wobec niego zewnętrznymi.

W artykule *Which Came First, the Doer or the Deed?* [„Co jest pierwsze, sprawca czy czyn?”] Alan F. Hanson porównuje dwie

teorii działania: metodologiczny indywidualizm oraz teorię złożonej sprawczości. Twórcy tych teorii podzielają przekonanie, że czyny dokonywane są przez sprawców ponoszących za nie odpowiedzialność moralną, inaczej jednak rozumieją samo pojęcie sprawcy – w przypadku koncepcji metodologicznego indywidualizmu moralna odpowiedzialność przypisywana jest jedynie jednostce ludzkiej, w ramach teorii złożonej sprawczości natomiast – pewnej całości, którą tworzą byty ludzkie oraz byty niebędące ludźmi (ang. nonhuman). Zasadność tego drugiego podejścia – twierdzi autor – staje się szczególnie widoczna, gdy do realizacji celu angażowane są zaawansowane systemy komputerowe. Przykładem może być system eurotransplant, decydujący o doborze dawców i biorców organów.

Teza o współdziałaniu czynników ludzkich i pozaludzkich w działaniach sprawczych, które mogą być rozpatrywane w kategoriach moralnych, bywa jednak często błędnie interpretowana. Wskutek tej błędnej interpretacji – jak zauważa Peter-Paul Verbeek w artykule *Some Misunderstandings About the Moral Significance of Technology* [„Niektóre nieporozumienia co do moralnego znaczenia techniki”] – powstaje przekonanie, że to sama technika powinna być oceniana w kategoriach dobra i zła. W konsekwencji dyskusja koncentruje się wokół pytania, czy artefaktom technicznym może przysługiwać intencjonalność, wolność, odpowiedzialność. Według Verbeeka istnieją dwie oddzielne sfery: intencjonalna i wolna sfera ludzka oraz instrumentalna i „niema” (ang. mute) sfera techniki. Obecnie musimy się nauczyć w nowy sposób ujmować relacje między tymi dwoma obszarami. Proponowana przez Verbeeka koncepcja technicznego pośrednictwa (ang. theory of technological mediation) pozwala mówić o intencjonalności, wolności i sprawczości techniki ze względu na istnienie skomplikowanych i złożonych powiązań między ludźmi a artefaktami technicznymi.

Joseph C. Pitt w artykule „*Guns Don't Kill, People Kill*”. *Values In and/or Around Technologies* [„«Broń nie zabija, ludzie zabijają»”. Wartości w technice i/lub wokół techniki”] opowiada się za tezą o moralnej neutralności techniki (ang. value neutrality thesis). Artefakty techniczne – twierdzi badacz – ani nie zawierają w sobie wartości, ani ich nie reprezentują (nie ucieleśniają). Mogą być używane w wielu różnych celach, zarówno wartościowych, jak i nie, nie znaczy to jednak, że same w sobie zasługują na pochwałę lub naganę. Wartości są zatem przez autora rozumiane w sposób pragmatyczny – służyć mają uzyskaniu preferowanego przez jednostki lub grupy stanu rzeczy. Zdaniem Pitta nie możemy mówić o wcielaniu wartości w artefakty techniczne, ale możemy posługiwać się artefaktami z intencją osiągnięcia pewnych rezultatów. Wśród argumentów przywołanych przez autora szczególne znaczenie ma ten, który głosi, że nie sposób przypisać jednej wartości artefaktom technicznym, ponieważ powstają one w wyniku skomplikowanych procesów, podczas których istotną rolę odgrywa wiele różnych wartości.

Argumenty przeciw tezie o moralnej neutralności techniki przedstawiają Ibo van de Poel i Peter Kroes w tekście *Can Technology Embody Values?* [„Czy technika może wcielać wartości?”]. Stwierdzają oni, że w ramach podejścia określanego jako projektowanie wrażliwe na wartości (ang. value sensitive design) wysuwa się różne propozycje inkorporowania wartości moralnych do projektowanych artefaktów technicznych, a następnie przedstawiają podział wartości według dwóch kryteriów. Po pierwsze, dzielą wartości na finalne (ang. final values), będące wartościami ze względu na siebie same, oraz instrumentalne; po drugie zaś na wartości wewnętrzne (ang. intrinsic values) oraz zewnętrzne (relacyjne) w stosunku do jakiegoś obiektu lub stanu rzeczy. Dokonując zestawienia tych

podziałów, Poel i Kroes wskazują, że teza o neutralności aksjologicznej techniki może się odnosić do czterech typów wartości. Zauważają jednak, że istnieją wartości zamierzone, czyli takie, które wcielane są w dany projekt celowo – z intencją ich realizacji. Ostatecznie stwierdzają, że w odniesieniu do techniki można mówić o trzech typach wartości: zamierzonych (przez projektującego), wcielonych oraz realizowanych.

Philip Brey w tekście *From Moral Agents to Moral Factors. The Structural Ethics Approach* [„Od moralnych sprawców do czynników moralnych. Podejście etyki strukturalnej”] wskazuje na zasadnicze słabości tezy, że artefakty techniczne to byty charakteryzujące się sprawczością moralną. Jako propozycję alternatywną przedstawia koncepcję etyki strukturalnej, która jest komplementarna wobec etyki jednostek, a koncentruje się na etycznych aspektach funkcjonowania sieci społecznych i materialnych oraz ich komponentach, czyli ludziach, zwierzętach, artefaktach technicznych czy przedmiotach naturalnych. W ramach teorii prezentowanej przez Breya komponenty sieci, którym da się przypisać moralne znaczenie, nazywane są „czynnikami moralnymi” (ang. moral factors). Etyka strukturalna stara się odpowiedzieć na pytanie, jak artefakty techniczne (ale także pozostałe komponenty sieci) mogą odgrywać rolę czynników moralnych w zróżnicowanych układach społecznych i materialnych.

Autorki artykułu *Artefactual Agency and Artefactual Moral Agency* [„Sprawczość artefaktualna i artefaktualna sprawczość moralna”], Deborah G. Johnson i Merel Noorman, akceptują twierdzenie o wspólnym konstytuowaniu przez ludzi i artefakty techniczne działań oraz praktyk społecznych – także tych działań, które mogą być rozpatrywane w perspektywie aksjologicznej. Przedstawiają trzy koncepcje sprawczości. Według pierwszej sprawczość to skuteczne kreowanie wydarzeń i stanów rzeczy. Zgodnie z drugą – spraw-

cą jest podmiot, który wykonuje zadania za innych lub ich reprezentuje. W tym ujęciu pojawia się problem rozróżnienia między delegowaniem do zadań a delegowaniem do odpowiedzialności. Trzecia koncepcja – związana z autonomią podmiotu podejmującego działania – bywa przywoływana w kontekście dyskusji nad moralnością oraz prób definiowania człowieczeństwa. Zdaniem auterek przypisywanie sprawczości moralnej artefaktom technicznym ma sens wówczas, gdy rozważania dotyczą ich skuteczności przyczynowej lub zadań, do których są delegowane przez ludzi.

Argumenty na rzecz tezy o aktywnej roli artefaktów technicznych w sferze moralności przedstawiają Christian F.R. Illies i Anthonie Meijers w tekście *Artefacts, Agency, and Action Schemes* [„Artefakty, sprawczość i schematy działania”]. Argumentacja ta nie wiąże się jednak z rewolucyjnym przewartościowaniem koncepcji sprawczości w aspekcie etycznym. Według Illiesa i Meijersa narzędziem służącym aksjologicznej ocenie artefaktów technicznych może się stać analiza „schematu działania” (ang. „action scheme”), czyli repertuaru działań dostępnych sprawcy lub grupie sprawców w danej sytuacji. Schematy takie są określane przez wiele różnych parametrów, które mogą być sytuowane w przestrzeniach fizycznej, intencjonalnej i społecznej. Wraz z powstawaniem kolejnych artefaktów technicznych zmieniają się schematy działania sprawców: pojawiają się niezbrane wcześniej możliwości, a niektóre opcje zyskują (lub tracą) na atrakcyjności. Analiza tych uwarunkowań pozwala oceniać skutki wprowadzenia nowych rozwiązań technicznych. Sprawca (użytkownik) nadal jest odpowiedzialny za to, co robi, ale odpowiedzialność drugiego rzędu (ang. second-order responsibility) – za zmiany modyfikujące schemat działania użytkownika – ponoszą projektant i osoby, dzięki którym dane artefakty techniczne stały się ogólnodostępne.

Luciano Floridi w artykule *Artificial Agents and Their Moral Nature* [„Sprawcy artefaktowi i ich natura moralna”] wprowadza pojęcie sprawcy artefaktowego – bytu czynnie zaangażowanego w sytuacje moralnie istotne, a więc w wykonywanie działań, których wpływ może być rozpatrywany w kategoriach dobra lub zła. Floridi porównuje koncepcję sprawcy i sprawcy artefaktowego oraz porusza w tym kontekście kwestię rozróżnienia między zachowaniem moralnym a odpowiedzialnością. W podsumowaniu swych rozważań stwierdza, że w refleksji nad moralnością dopuszczalne jest mówienie o sprawczości w odniesieniu do bytów, którym nie można w pełni przypisać wolnej woli, procesów mentalnych czy poczucia odpowiedzialności. Badania nad „bezumysłową moralnością” (ang. mind-less morality) mają zastosowanie głównie w analizie problemów związanych ze sztuczną inteligencją (ang. artificial intelligence – AI).

Maarten Franssen w tekście *The Good, the Bad, the Ugly... and the Poor: Instrumental and Non-instrumental Value of Artefacts* [„Dobry, zły, brzydki... i biedny: instrumentalne i nieinstrumentalne wartości artefaktów”] pyta, w jaki sposób artefakty techniczne mogą być przedmiotem sądów normatywnych. Gdy mówimy o dobrych piłach czy złych wiertarkach, zasadniczo mamy na myśli ich wartości instrumentalne – piła jest dobra jako piła, gdy uda nam się coś za jej pomocą sprawnie przeciąć. Franssen zastanawia się natomiast, czy tego rodzaju przedmiotom można przypisać wartości nieinstrumentalne, a więc czy można powiedzieć o nich, że są dobre lub złe w wymiarze moralnym. Argumenty, które przedstawia, świadczą mają, że artefakty techniczne mogą być oceniane pod względem aksjologicznym nie tylko na podstawie tego, jak spełniają swoją funkcję, ale także w oparciu o to, w jakim celu zostały zaprojektowane.

W zamykającym publikację artykule, zatytułowanym *Values in Chemistry and*

*Engineering* [„Wartości w chemii i inżynierii”], Sven Ove Hansson omawia podobieństwa w stosowaniu sądów wartościujących w chemii i technice. W obu tych dyscyplinach naukowych wydaje się negatywne sądy moralne w odniesieniu do produktów działających w sposób szkodliwy, ponadto zarówno technicy, jak i chemicy konstruują nowe obiekty. Sądy wartościujące są formułowane na dwóch poziomach: na makropoziomie, który odnosi się do tak złożonych zjawisk, jak techniki jądrowe, postęp w biotechnologii czy używanie pestycydów (na tym poziomie zauważalna jest duża liczba ocen negatywnych), oraz na mikropoziomie – na przykład w odniesieniu do konkretnych artefaktów technicznych lub cząsteczek chemicznych.

Tom *The Moral Status of Technical Artefacts* realizuje zadania, jakie postawili przed sobą twórcy serii „Philosophy of Engineering and Technology” – pozwala dobrze zorientować się w teoriach i problemach, które rodzą się na gruncie filozofii techniki i dotyczą zagadnień aksjologicznych. Warto przy tym zauważyć, że na kartach tej książki jedynie Joseph Pitt broni moralnej neutralności techniki (wśród innych zwolenników tego stanowiska należy wymienić Maria Bungego). Świadczy to na pewno o zwrocie, który dokonał się w ostatnim czasie w refleksji nad techniką. W tym kontekście warto zadać następujące pytania: Czy tradycyjna etyka (oparta na antropologii) zostanie zastąpiona lub uzupełniona przez nową (opartą na metafizyce artefaktów technicznych)? Czy przypisanie sprawczości moralnej owym artefaktom nie doprowadzi do „moralnego lenistwa” ludzi, czy nie będą oni skłonni pomniejszać odpowiedzialności moralnej twórców techniki, a nawet jej użytkowników? A może nadszedł czas, byśmy uznali, że wszystko dookoła ma charakter moralny, nawet najdrobniejsze szczegóły naszego życia? Pojawia się też pytanie o kwestie związane z wymiarem sprawiedliwości

i sankcje, którymi w systemie prawnym obciążony jest każdy winowajca: czy i jak wymierzać karę artefaktom technicznym? Omawiana książka nie udziela bezpośrednio odpowiedzi na wiele tego rodzaju wątpliwości, toruje im jednak drogę i pozwala wybrzmieć, a także przedstawia w mniejszym lub większym stopniu dopracowane propozycje rozstrzygnięć.

Rysuje się w niej pięć głównych stanowisk w kwestii sprawczości moralnej artefaktów technicznych: (1) podejście intraakcyjne przedstawione przez Introne, który pisze o zdolności do działania wyłaniającej się z „wnętrza” relacji łączących ludzi i przedmioty; (2) teoria mediacji Verbeeka, zakładająca, że technika jest istotnie zaangażowana w podejmowanie decyzji o charakterze moralnym; (3) etyka strukturalna Brea związana z przekonaniem, że ludzie i czynniki nieludzkie tworzą system; (4) koncepcja „schematu działania” Illiesa i Meijersa, zgodnie z którą artefakty techniczne poszerzają perspektywę działania ludzi, i (5) koncepcja neutralności techniki prezentowana przez Pitta.

Dyskusja na temat relacji między wartościami a techniką staje się coraz bardziej dynamiczna, co widać na przykładzie omawianej publikacji, w której pojawiają się – zarówno w poszczególnych artykułach, jak i w zestawieniach bibliograficznych umieszczonych pod każdym z nich – liczne polemiki oraz odniesienia do problemów i tez głoszonych przez innych autorów. Zaznaczyć należy, że książka jest inspirowana społecznymi badaniami nad nauką i techniką (ang. science and technology studies), a teksty opublikowane w omawianym tomie zostały napisane przez czołowych badaczy zajmujących się tą dziedziną. W artykułach znaleźć można wiele trafnych przykładów i studiów przypadków. Włączenie do tak pomyślanego

tomu tekstu badacza, który spojrzalby na technikę z dużo szerszej perspektywy – jako na nową formę kultury (tak postępują na przykład Albert Borgmann czy Andrew Feenberg) – rozbiłoby jednolitość metodologiczną publikacji. Należałoby natomiast zamieścić w niej również teksty twórców i zwolenników teorii społecznej konstrukcji techniki (ang. social construction of technology), takich jak Wiebe Bijker, Trevor Pinch czy Harry Collins. Prowadzą oni badania o charakterze deskryptywnym, lecz wnioski, do jakich dochodzą, mogą mieć poważne implikacje etyczne. Prace tych autorów są jednak przywoływane w licznych przypisach, podobnie jak publikacje Bruno Latoura – jednego z twórców teorii aktora-sieci (ang. actor-network theory).

Warto dodać, że artykuły zamieszczone w tej interesującej, bogatej w warstwie merytorycznej i przemyślanej pod względem metodologicznym książce powstawały z myślą o niej. Wyjątek stanowi artykuł Illiesa i Meijersa *Artefacts, Agency, and Action Schemes*, w którym autorzy rozwijają idee przedstawione już w pierwszej wersji tekstu opublikowanej w roku 2009 na łamach czasopisma „The Monist”<sup>2</sup>.

Pomimo lektury wprowadzenia autorstwa redaktorów monografii, w którym ukazane zostało sedno problemu sprawczości artefaktowej, oraz tekstu Mitchama, który przekrojowo przedstawia rozwój problematyki, czytelnik omawianej publikacji może odczuć brak rozdziału podsumowującego. Rezygnacja z takiego podsumowania wskazuje, że książka zasadniczo kierowana jest do osób zaznajomionych z problematyką filozofii techniki i tematami w jej ramach podejmowanymi.

<sup>2</sup> Zob. Ch.F.R. Illies, A. Meijers, *Artefacts, Agency, and Action Schemes*, „The Monist” 92(2009) nr 3, s. 422-443.